

# Planet ANM, Trzy metry do nieba

nie zamykam oczu już przy muzyce  
nie czuje dreszczu na skórze  
tu powietrze nie jest zbyt elektryczne  
a ściany znów tylko ściany zbyt głucho  
by usłyszeć jak z piersi wyrывa się seria uderzeń  
jak serce chce słyszeć  
nie usłyszą te ściany już nic  
nie powiedzą już nic  
mają usta zaszyte

a firany w moim domu są siłą spokoju  
nie walczą już z wiatrem od dawna  
nie tańczą w ciemności ku czci obcych bogów  
choć pełne są pokus, niech idą do diabła

dzisiaj w głębi oddycham  
i godzę się z losem  
choć tlen to nie moja Finlandia  
w whisky nie moja Irlandia  
by dostrzec co jeszcze przede mną  
nie staje na palcach

życie dostałem  
wziąłem na własność  
oddałem używką  
wyrwałem z powrotem  
serce na dłoni oddałem  
talent od boga dostałem  
wychlałem polowe  
i żyłem tu kur\* jak frajer  
od rana do rana  
z tą mordą w podłodze  
bez celu i większych ambicji  
choć te które miałem niszczyły mi zdrowie  
dzisiaj wiem to na pewno  
tutaj jestem przypadkiem  
wciąż nie gotowy na sukces  
niechaj mi Bóg będzie światkiem  
ze chciałem z tym skończyć  
finalnie zostałem dłużej  
niechaj mi Bóg będzie światkiem  
miedzy prawdą a nim to się czuje zwyczajnie  
choć orion nie kałanie się nikomu w pas  
a po pas to już kur\* tym bardziej

dziś inaczej oddycham inaczej  
choć tlen to nie moja Finlandia  
whisky nie moja Irlandia  
już dna nie dotykam  
choć tak bardzo kochałem tonąć  
w samotności tonąc zbyt mocno  
moim tlenem była Finlandia  
jak benzyna płonąca w tętnicach  
dziś inaczej oddycham  
choć tlen to nie moja Finlandia  
whisky nie moja Irlandia  
już dna nie dotykam  
choć tak bardzo kochałem tonąć  
w samotności tonąc zbyt mocno  
moim tlenem była Finlandia  
jak benzyna płonąca w tętnicach

ty powiedz  
czy był taki moment że czułeś się lekko

lżejszy niż jesteś  
stan nieważkości miał większe znaczenie niż wpływ  
i stan ciężenia  
czy czułeś się kiedyś zbyt lekki dla ziemi  
dla matki zbyt lekki by czuć się bezpiecznie  
czy kiedykolwiek patrzyłeś w dół ,  
mając pieprzone Trzy metry do nieba  
powiedz czy czułeś jak kropla goryczy zatruwa ci wnętrze  
i wnętrze zalewa  
uwierz czasem kropla wystarczy  
jak salwie cię zmieni  
więcej nie trzeba  
czy czułeś że spadasz zbyt szybko  
nie jada z pomocą gałęzie na drzewach  
jedyne co się wtedy ciśnie na usta  
to panie wszechmocny, jeszcze nie teraz  
czemu tak po prostu nie możemy spadać w bezkres  
spadać wiecznie  
czemu zawsze czeka na nas Ziemia  
sala samobójców rozkłada dla nas ręce  
czy to zbyt romantyczne - by odejść  
zniknąć za dnia będąc słabym światłem  
czy to zbyt honorowo  
pierzchnąć to wszystko by wychować córeczkę  
jestem ojcem i dał jej swe życie doczesne  
przerabiam na przyszłe, lepsze  
jej oddam powietrze - to które wdycham - niech głębiej oddycha ode mnie  
dla niej stanę pod murem, lecz przed demonami, córeczko, to tatuś nie klęknie  
śpij dziś spokojnie, nie lękaj się tłumów, bo zanim odejdę, to ścieżki ci przetrę